Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 24-go stycznia 1935 r. Cena egzemplarza 15 gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu
miesięcznie . . . —70 Zł.
kwartalnie . . . 2·— „
półrocznie . . . 4·— „
rocznie . . . . . 8·— „
Prenumerata zamiejscowa:
miesięcznie . . . —90 Zł.
kwartalnie . . 2·50 „
półrocznie . . 5·— „
rocznie . . . . . 10— „

HASŁO

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . . 350·— Zł.
1/2 strony . . . 175·— „
1/4 „ . . . 90·— „
1/8 „ . . . 45·— „
1/16 „ . . . 30 — „
1/32 „ . . . 15·— „
Przed tekstem 100% drożej.
W tekście 50% drożej.
Drobne za słowo 30 gr.,

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, P. K. O. Kraków Nr. 406.862.
Nr. 4. Adres Redakcji i Administracji ul. Katedralna l. 3. (księgarnia J. Pisza). Rok X.

W rocznicę powstania styczniowego.

Mickiewicz: Epilog do Pana Tadeusza.

„Kiedyś... gdy zemsta lwie przekracza ryki,
Przebrzmi głos trąby, przełamią się szyki,
Gdy orły nasze lotem błyskawicy
Spadną u dawnej Chrobrego granicy...
Wtenczas... dębowym wieńcem uwieńczeni,
Rzuciwszy miecze, siądą rozbrojeni
Rycerze nasi słuchać o przeszłości;
Wtenczas zapłaczą nad ojców losami
I wtenczas łza ta ich lica nie splami!...

Mija siedemdziesiąta druga rocznica najtragiczniejszego porywu polskich nadziei, które i tym razem, jak minione poprzednie, pogłębiły tylko ból, rozczarowania i niedolę narodu na dalszych lat kilkadziesiąt.

Bohaterski ten a śmiertelny karnawał polskiej powstańczej młodzieży rozpoczął się w mroźny wieczór 22 na 23 stycznia; dziesiątki tysięcy młodzi ruszyły na partyzancki taniec z wrogiem w głębinach puszcz i lasów, by znowu przed światem całym purpurą swej przelanej krwi zaświadczyć niezłomną wolę całego narodu do niepodległego bytu. Fatalizm jakiś straszliwy, ciążący na porozbiorowych dziejach Polski, już w samym zaczątku tego odruchu narodowej rozpaczy skazał cały wzniosły poryw bohaterskiej części społeczeństwa na niedającą się niczem uratować beznadziejność.

Wypaliły się aż do gołej gleby chaty i osady polskie, skrzypiały posępnie szubienice, lała się szkarłatnym strumieniem bohaterska krew powstańcza, wyrastały wśród leśnych ostępów osiedla mogił, coraz okrutniej zawierało się nad nieszczęsną krainą wieko niewoli.

Marszałek Piłsudski, który ongiś studjował specjalnie ten tragiczny problem powstania styczniowego, aby z błędów przeszłości wydobyć naukę na przyszłość, stwierdził po głębokiem rozważeniu ogranizacji powstania, że jedynym, może dodatnim walorem całego ruchu była jego administracja, natomiast organizacji wojennej przygotowania bojowego zupełnie brakło.

Nic też dziwnego, że w tej nierównej walce musieliśmy ulec przemocy, ale z oparów tej świętej przelanej krwi, z tego morza cierpień, łez i niedoli wyrosły szeregi niestrudzonych następców walki o wolność, idea niepodległościowa nie zamarła, przesunęła się tylko niżej, objęła szerszym kręgiem nieujęte nią jeszcze masy, wyostrzyła swój rozum bogactwem doświadczenia, aby w momencie dogodnym, w przewidzianej we wieszczem natchnieniu Mickiewicza walce ludów znaleść swoją realizację, wydobyć człowieka, uderzyć gromem przemyślanego czynu.

Rok 63 był ostatniem ogniwem tych nieobliczalnych, bo emocjalnych rozmachów polskiej psychiki, która nie lubiła w twardym codziennym trudzie budować swojej przyszłości państwowej, ani stać wytrwale na jej straży w ciągu długich wieków, — potrafiła jennak z rozrzutnością bogacza zerwać się do górnych lotów, lać obficie krew w chwili potrzeby, aby po dokonanym wysiłku grzać się dalej przy swoim słomianym ogniu, pocieszając się tem, że „jakoś to będzie".

I jakkolwiek te ukryte i nieobliczalne w skutkach swoich właściwości dynamiczne duszy polskiej wielokrotnie już prawie nad przepaścią odwróciły złowróżbny los grożący państwu, przecież w epoce rozbiorów zawodziły i później, aż wreszcie zakończyły się tragicznym rokiem 63-cim.

Od tej dziejowej chwili losy Polski wylamały się z więzi uczuciowych porywów, dzieje duszy polskiej wstąpiły na jasny szlak rozumnych przygotowań na drogę nieustającej a sumiennej pracy dla zmienienia swej doli, na drogę do zwycięstwa.

Dziś, gdy „płaczemy nad ojców losami, już łza ta nie splami nam lica"... Organizacja bojowego przygotowania, która już przed wojną zjednoczyła co najgorętsze serca w Związku walki czynnej pod genjalnem dowództwem dzisiejszego Marszałka Polski — Józefa Piłsudskiego, a późniejsi Strzelcy i Legjony, oto zadosyć uczynienie za przeszłość.

W dobie obecnej ta niegdyś nieliczna falanga nieśmiertelnych stworzyła w całem państwie wielki a żywotny obóz, który nie rezygnując z drogocennych emocjonalnych wartości duszy polskiej, postawił na czele życia naszego nowe hasła i nowe cele, ku którym zmierzamy nie porywami i serdecznemi wstrząsami, ale każdym dniem wyścigu rozumnie pomyślanej pracy do nowej, innej niż była, Przyszłości.

Potrzebna od 1-go lutego br.
samodzielna kucharka-gospodyni
z dobremi referencjami
Oferty składać należy w Dyrekcji Państwowej Szkoły Ogrodniczej ul. Gen. Bema 3.

Z niwy politycznej B. B. W. R.

W poniedziałek dnia 21 stycznia odbyło się zebranie prezydjum Rady grodzkiej pod przewodnictwem prezesa p. Ryblewskiego. Obradowano nad bieżącemi aktualnemi sprawami naszego miasta.

Sekcja samorządowa Rady grodzkiej urządza dnia 24 stycznia o godz. 18 w sali własnej przy ul. Krakowskiej odczyt p. t. „Aktualne zagadnienia wodociągowe", który wygłosi p. inż. Leuchter, dyrektor miejskiego zakładu wodociągowego.

Sekcja samorządowa Rady grodzkiej B. B. W. R. zwraca uwagę interesowanych właścicieli realności na przyznane dla miasta Tarnowa kredyty budowlane w sumie 225 tysięcy złotych, z czego przeznaczono:

a) na drobne budownictwo mieszkaniowe 125.000 zł.

b) na budownictwo blokowe 50.000 zł.

c) na remonty dużych domów o małych mieszkaniach 50.000 zł.

Szczególnie zwraca się uwagę na możność uzyskania długoterminowego kredytu na remonty domów w wysokości 75% kosztów remontu.

Termin wnoszenia podań o przyznanie kredytu upływa z dniem 20 kwietnia 1935.

Bliższe szczegóły i zasady udzielania kredytów podał Zarząd miejski w ogłoszeniu publicznem.

Informacyj zasięgnąć można w Zarządzie miejskim (ul. Bernardyńska 24 I. p. Nr. 11).

Piękny czyn.

W 72-gą rocznicę powstania styczniowego wręczył p. starosta powiatowy Lissowski weteranom powstania styczniowego pp. Olpińskiemu i Mostkiewiczowi w darze większe sumy pieniężne, ofiarowane na ten cel z inicjatywy p. starosty przez tarnowskie instytucje finansowe i przemysłowe.

OSOBISTE.

Pan wicestarosta mgr. Choczyński powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Inż. Czesław Letscher, naczelnik warsztatów kolejowych został przeniesiony do Dyrekcji Kolei Państwowej w Radomiu na stanowisko kierownika działu technicznego.

Inż. Letscher był w Tarnowie przez dziesięć lat i dał się poznać jako prawy urzędnik i gorący społecznik.

Stanowisko naczelnika warsztatów kolejowych objął p. inż. Alfred Stadmüller.

Otwarcie świetlicy OMP'u.

W niedzielę 20 bm. o godz. 12 w południe została uroczyście otwarta świetlica Organizacji Młodzieży Pracującej przy udziale przedstawicieli władz z wicestarostą Mgr. Choczyńskim na czele.

Gości powitał prezes OMPU prof. Baran, oraz inż. Krzanowski z Mościc, poczem przemawiali prezydent miasta Dr Brodziński, inspektor szkolny Steranka i inni.

Opłatek Strzelecki.

W sobotę 19 bm. o godz. 20 odbył się w pięknie udekorowanej sali Sokoła „Opłatek" Strzelecki, który zgromadził licznie przedstawicieli władz z panem starostą pow. Lissowskim na czele, gości i młódź strzelecką.

Do zebranych gości przemówił prezes Koła Przyjaciół Strzelca rejent Geisler, witając obecnych. Poczem przemówił ks. prałat Dr Lubelski, starosta Lissowski, prokurator Lewicki, prezydent miasta Dr Brodziński, pułk. Krzywobłocki, prezes Rady Grodzkiej B. B. W. R. Ryblewski, prof. Kruszyna i panna Madejówna.

Podczas wieczerzy śpiewano kolędy i pieśni strzelecki przy akompaniamencie orkiestry 16 p. p. Po części oficjalnej bawiono się do rana.

Tyg. „Piast" na garnuszku u Korfantego.

Pod takim tytułem ukazała się przed kilkoma dniami w jednym z najpoważniejszych dzienników stołecznych następująca wiadomość:

„Tygodnik „Piast", organ grupy piastowców w Stronnictwie Ludowem, wychodzący w Krakowie do niedawna pod redakcją posła Jana Brodackiego, gorącego zwolennika Witosa i rzecznika sojuszu ludowców ze Stronnictwem Narodowem na terenie Małopolski, od dnia 1 stycznia b. r. drukuje się w drukarni katowickiej „Polonji", organu senatora Korfantego. Tygodnik „Piast" korzysta również z materjału dziennikarskiego dziennika „Polonja".

Fakt ten, jak mówią, wskazuje na sfinalizowanie porozumienia między przywódcami grupy „piastowców" w Stronnictwie Ludowem, a senatorem Korfantym. O przygotowaniu tego porozumienia, które objęło podobno zarówno sprawy polityczne, jak i finansów, mówiono od dłuższego czasu".

Nie będzemy mówić na razie o istotnym sensie podanej wiadomości i zaczekamy cierpliwie na owo sfinalizowanie porozumienia pomiędzy osławioną parą Brodacki-Korfanty, które rychło zapewne nastąpi wobec zbliżających się wyborów, zwłaszcza że dyktator śląskiej Chadecji po ostatnim rozłamie i odpadnięciu grupy Bitnera widzi jasno, iż może zostać w jesieni całkiem bez głosów. Aby je zdobyć, skokietował mocno naładowaną kiesą zachłannych na grosz przywódczyków ludowych (vide afera dolarowa), licząc, iż tu znajdzie wymarzone i tak potrzebne wkrótce kartki wyborcze. Że jednak wobec zupełnego rozbicia i poprostu zaniku „dołu" w grupie piastowców (co pokazały wybory samorządowe) spotka się z przykrym zawodem, to rzecz pewna. „Góra" jednak o tem nie myśli i zapewne jest w trakcie gorączkowej i tragicznej w swej beznadziejności pracy nad wy kombinowaniem i uzasadnieniem ideowego podłoża dla tak wysoce drażliwego z chłopskiego punktu widzenia mezaljansu, w którym cierpliwy chłopek podreptać musi na smyczy wyklinanego przemysłu.

O tem jednak innym razem, a dziś wróćmy do tego, co już jest, a mianowicie do robiącego dotąd bokami i opadłego zupełnie z sił, a napęczniałego niespodziewanie od 1 stycznia tygodniczka „Piast". Pisemko to, przeżarte nawskróś demagogją i nienawiścią do wszelkich choćby najlepszych poczynań Rządu, doszło w swej ponurej i makabrycznej działalności do tego, że znienawidzono je na wsi nawet wśród zagorzałych „piastowców", którzy kierowani zdrowym chłop skim instynktem sprawiedliwości, przestali prenumerować „Piasta" zupełnie, uciekając się do innych pism ludowych. Następstwem tego była kompletna ruina finansowa pisemka i groza zawieszenia wydawnictwa. Aż oto znaleziono ratunek, o którym wyżej, aby w dalszym ciągu popełniać ten, jak czytamy w nagłówku, „Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego". Szczęśliwy ten lud polski, mając tak troskliwych o jego oświatę opiekunów na Śląsku. Ogrom tej troski oświatowej p. Korfantych snadnie nam będzie wyczytać już ze samych tytułów odrodzonego w „Nowej szacie" wydanego tygodniczka. Oto niektóre: „Krew na granicy", „Zamordował kochankę swej żony", „Krwawy napad bandycki na sklep jubilerski", „Samobójstwo malarza", „Trup w kasie pancernej" i inne. Wyklinany przez wszystkich „Tajny dedektyw" stracił wobec tych przesyconych krwią i grozą „oddziaływań oświatowych" „Piasta" zupełnie swą ponurą sławę deprawatora. Zeszedł na daleki plan z wyszukiwaniem niesamowitych zdarzeń w porównaniu z pomysłowością przejętych sprawami ludu polskiego redaktorów „Piasta".

„...drukujemy nową powieść pod tytułem „Tajemnica zamku" — chwalą się ci panowie w zapowiedziach o ulepszeniu pisma. Oto streszczenie początku tej bzdury, podane w „Piaście":

„Do zamku swego wrócił hrabia Trenenfels, który przez kilka tygodni przebywał w więzieniu, posądzony o otrucie swej żony Alicji, kobiety pięknej, lecz złej, przewrotnej i niewiernej".

A wyjątek z tego powieścidła:

„U stóp schodów wciąż jeszcze stała mademoiselle Perdunoin, guwernantka jego córki i spoglądała na hrabiego przerażonym wzrokiem. A kiedy zbliżył się do niej i skierował na nią swój pałający wzrok, szybko, jakby kryjąc się, uskoczyła za bogato rzeźbioną poręcz schodów. Hrabia drgnął i zatrzymał się. Mademoiselle!..."

Te budujące przykłady dokładnie obrazują gorliwość oświatową nowych wydawców. Wobec nich w kozi róg schowaliby się przedwojenni spece od ogłupiania chłopów w potwornych piśmidłach, utrzymywanych przez obszarników, a więc tych, o których mówi A. Świętochłowski, że: „czynili wszystko, aby utrzymać lud w ciemnocie". Niestety — wymarli Popiele, Torosiewicze i hr. Reye, przedstawiciele obskurantyzmu i wstecznictwa w odniesieniu do sprawy oświecenia chłopa. **Lecz na ich miejsce przyszli stokroć gorsi, bo ci nie jawnie, a podstępnie przez wykupione pióra fałszywych przyjaciół ludu nieść próbują na znękaną wieś potworną falę ciemnoty i deprawacji.**

Bo nie przez upiorne i makabryczne opisy zbrodni hrabi Trenenfelsa, oraz intryg mademoisell Perdinuar podążać trzeba ku oświeceniu nieszczęśliwej wśród tysiąca przyjaciół ludności wsi. **Mamuszka.**

„Najpewniej i najkorzystniej ulokujesz swoje oszczędności w Komun. Kasie Oszczędności m. Tarnowa".

P. Korfanty w świetle dokumentów.

W minionym tygodniu wydrukowała „Gazeta Polska" oryginalne dokumenty p. W. Korfantego, który niegdyś w t. zw. Chjenopiaście odgrywał tak wybitną rolę. P. Korfanty należał przed rokiem 1926 do najbardziej wpływowych partyjników, chociaż Sejm wystawił mu niedwuznaczne a fatalne świadectwo moralności publicznej. Dziś jeszcze na terenie Sejmu śląskiego p. Korfanty podtrzymuje swój tupet i dlatego dokumenty oświetlające działalność publiczną p. Korfantego są bardzo cenne jako dowód, jeszcze jeden więcej, z jakich źródeł zaopatrywał się pan poseł w środki, zapomocą których mącił i mąci opinję kraju.

Okazuje się niezbicie, że p. Korfanty był płatnym agentem przemysłu niemieckiego, a dziś pod jego skrzydła chroni się zbankrutowany „Piast".

Piękna spółka!

Zaprzysiężenie sołtysów.

W piątek dnia 25 stycznia odbędzie się w sali posiedzeń Rady powiatowej uroczyste zaprzysiężenie nowo wybranych i zatwierdzonych sołtysów w gromadach tut. powiatu.

Jasełka Borzęckie.

W niedzielę dnia 27 bm. odegra w sali Sokoła młodzież z Borzęcina „Jasełka Borzęckie, pióra głośnego pisarza Pawła Staśki.

Jasełka Borzęckie to widowisko regjonalne, napisane barwnie, z humorem, pięknym wierszem. Widowisko to należy zobaczyć dla jego wielkich, artystycznych walorów.

Reprezentacyjny Raut.

celem uczczenia Imienin Pana Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego w dniu 1 lutego zapowiada się jako pierwszorzędna atrakcja tego karnawału.

Udało się pozyskać doskonałego skrzypka Józefa Sałacza, poetkę Marję Federowiczową, której djalog w gwarze podkrakowskiej p. t. „Jak Marysia witała Pana Prezydenta", wykonają w barwnych strojach śliczne panienki z tarnowskiego towarzystwa.

Zespół uczennic dorosłych Instytutu Muzycznego z klasy p. Wandy Warchałówny wykona dziarskiego mazura z op. Halka.

Pozatem w programie biorą udział p. Helena Silbigerowa, p. Jadwiga Sznajdrowa i orkiestra symfoniczna 16 p. p.

Piękne kotyljony i inne niespodzianki przygotowuje niestrudzony komitet.

Pierwszorzędny bufet i szampański humor zapewniony.

Przez przeoczenie niedoręczone zaproszenia są do odebrania w księgarni J. Pisza.

Szpital powszechny w Tarnowie składa za dary serdeczne podziękowanie firmom, które złożyły lub nadesłały na „gwiazdkę“ dla chorych tutejszego szpitala powszechnego w grudniu 1934 roku, a to: firma Wł. Brach ozdoby choinkowe, apteka Adlera 50 zł., firma Borgenicht 10 zł., inż. Okoń 20 zł., firma Stan. Maś 20 zł., firma „Tex“ tuzin chusteczek do nosa, firma Leibel 1 klg. cukierków, Fabryka Związków Azotowych Mościce 50 zł., firma Paluch 10 kg. fig, 60 szt. pomarańcz, 10 kg. winogron, firma Drożyńska 10 kg. wędzonki, 2 kg. kiełbasy, firma Lippóczy 2 flaszki wina.

Dr Türschmid, dyr. szpitala pow. i Siostry Miłosierdzia.

Jeszcze w sprawie pomarańcz.

Modnie jest teraz pisać o pomarańczach, dyskusja na ten temat w całej Polsce nie ustaje. Modny stał się ten słoneczny owoc, popyt jest na niego wprost amerykański — ale go niema. I to denerwuje szeroką publiczność.

Jak to — tyle lat czekaliśmy, aby i dla nas te promienie słoneczne w soku owocowym były dostępne, aby ten owoc nie ukazywał się jeno na stole miljonera, lecz aby był codziennym pokarmem i przeciętnego biedaka, nareszcie sezam się otworzył i... nie ma skarbów, niema pomarańcz.

I oto mamy rewolucję pomarańczową.

Kto winien — pyta publiczność zaniepokojona.

Wyjaśnia nam tę tak dziś żywotną kwestję tarnowski grosista p. Choczner, który na nasze pytanie, dlaczego na rynku tarnowskim niema pomarańcz, odpowiada:

Chaos, proszę Panów, w sprawach pomarańczowych, jaki panuje obecnie, jest tylko przejściowy. Już w bardzo bliskim czasie, może za dni kilka, rynek owocowy będzie zasilony olbrzymią ilością hiszpańskich pomarańcz, które będą sprzedawane po cenie maksymalnej, a to po 1.30 zł. za kg.

Pierwsze dnie następujące po zniżce celnej i ustanowieniu cen maksymalnych musiały wprowadzić pewien chaos w handlu pomarańczą — mówi młody p. Choczner, dyrektor Aukcji Owoc. w Gdyni, który przybył do Tarnowa na kilka dni. — Już od dawien dawna mówiono ciągle o obniżce cła na pomarańcze i o znacznem obniżeniu cen, ale zniżka nie następowała. Kiedy konwencja pomarańczowa została podpisana, spadło to nagle na kupców, którzy już przedtem poczynili znaczne zamówienia droższych gatunków po znacznie wyższych cenach, również obniżka cła nastąpiła nagle i dlatego pierwsze transporty kalkulowały się drożej. Z tych powodów hurtownicy nie mogli go dawać po cenie maksymalnej. Transporty hiszpańskich pomarańcz, które w ostatnich tygodniach zostały zakupione na aukcji gdyńskiej, zostały rozchwytane przez kupiectwo owoców południowych z całej Polski i dlatego w niewielkich ilościach dostały się poszczególnych miast. Również i firma Choczner z tych transportów pewną ilość pomarańcz — zdaje się ponad 1 wagon — zakupiła, który to transport rozdzieliła między detalistów, zobowiązując ich sprzedawać po cenie maksymalnej. Transport ten jednak był zbyt szczupły na zaspokojenie rynku i już po kilku godzinach Tarnów został bez pomarańczy. Dodać należy, że Tarnów pierwszy sprzedawał po cenie maksymalnej.

A jak się przedstawia możliwość sprzedaży pomarańcz po cenach maksymalnych wogóle — pytamy.

Pomarańczę hiszpańską — mówi p. Choczner — możemy sprzedawać mimo bardzo nikłego zysku dla hurtownika i detalisty po cenie maksymalnej i owoc ten już w najbliższych dniach ukaże się na rynku tarnowskim w znacznej ilości, gdyż dałem w Gdyni zlecenie, aby hiszpański transport pomarańcz jak najszybciej odprowadzono do Tarnowa. Przeszkodą oczywiście w transporcie tych południowych owoców był również mróz. Mam jednak nadzieję, że w najbliższych już dniach nie będzie w Tarnowie skargi, że pomarańcz po cenach maksymalnych nie można otrzymać. Inaczej się jednak rzecz przedstawia z pomarańczami jawskiemi. Te w żaden sposób nie mogą być sprzedawane po cenach maksymalnych, gdyż samego hurtownika kosztują około 1.30 zł. za kilogram.

Oświadczenie hurtownika tarnowskiego wyjaśnia zupełnie sprawę i daje nam gwarancję, że w najbliższych dniach pomarańcze będą i cena maksymalna zostanie utrzymana.

Z kahału tarnowskiego.

Drukujemy przesłany nam artykuł poważnego obywatela żydowskiego, z powodu aktualności jego treści, nie dodając nic od siebie. Redakcja.

Do przeszłości już należą rządy, a właściwie nierządy rozmaitych partyj politycznych i wszędzie dochodzą do głosu ludzie, dla których partją jest całe społeczeństwo i troską ich napawa nie stan partji, a całego państwa i z całem zaparciem się siebie oddają swój czas, zdolności i zdrowie dla sprawy wyższej, bo dla dobra Państwa.

Do pracy takiej nadają się tylko ludzie uczciwi tak w życiu prywatnem, jakoteż publicznem, których na szczęście mamy w Polsce jeszcze dużo i ci stanęli solidarnie do pracy w obozie tych, którzy dali nam wolność i za losy Państwa wzięli na siebie odpowiedzialność, przeciwko czemu trupy polityczne prowadzą zaciekłą kampanję intryg i kalumnij.

Jesteśmy ostatnio świadkami przykrego widowiska. Sjoności nie mogą się też pogodzić z istnieniem silnej i niezależnej od nich polityki państwowej w ogólności, a udziałem w niej żydów niesjonistów w szczególności.

Czyż niema analogji między wystąpieniem sjonistycznego posła p. Thona w sprawie budżetu wojskowego, a pogardliwem nazywaniem przez sjonistów moszkami tych wszystkich żydów, którzy rozumią i dają temu wyraz, że żyjąc w Polsce, należy być Polakiem.

I mylą się sjoniści, jeśli sądzą, że społeczeństwo polskie i władze nie zajmują się sprawami i walkami, jakie toczą się wśród współobywateli, a w tym wypadku wśród żydów.

Od pewnego czasu sjoniści, wzorując się na narodowej demokracji i narodowych socjalistach, nazwali się „narodowymi żydami“, odsądzając niesjonistów od żydostwa.

W obecnym zarządzie kahału tarnowskiego niema podobno reprezentantów partji sjonistycznej, a jest większość kombatantów.

To wystarcza, by w „Tygodniku Żydowskim“ ukazywały się zjadliwe artykuły pod adresem ludzi, którzy w dobrze zrozumiałym interesie społecznym, nie dają się nastraszyć terorem, jaki wyziera ze szpalt „Tygodnika Żydowskiego“.

Wiemy oddawna, że sjoniści dążą do opanowania kahałów, izb handlowych, organizacyj zawodowych, jak ostatnio stowarzyszenie kupców w Krakowie dla celów partyjnych.

Ostatnie ataki w „Tygodniku Żydowskim“ wywołane są rzekomo zbyt małemi subwencjami, jakie obecny zarząd kahału w Tarnowie przyznał dla organizacyj sjonistycznych. My zaś uważamy, że przyznawanie jakichkolwiek subwencyj instytucjom partji sjonistycznej, która w swych organach łży patrjotyzm polski żydów, jest — delikatnie mówiąc — nieuczciwością.

— KAŻDY WIE — KAŻDY ZNA —
CUKIERNIĘ
BREITMAYERA i FARY
DAWNIEJ SKOLIMOWSKI
GDZIE ŚWIETNY KONCERT
UMILA GODZINY POPOŁUDNIOWE
OD 17-tej DO 19-tej
I DANCING GROMADZI ELEGANCKĄ
PUBLICZNOŚĆ
— OD 20-tej DO 24-tej W NOCY —
— CENY BARDZO NISKIE —

IV. Km. 693/33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu grodzkiego w Tarnowie, rewiru I., zamieszkały w Tarnowie przy ul. Bernardyńskiej 21 m. 6, na zasadzie art. 602 KPC. obwieszcza, że w dniu 7 lutego 1935 od godz. 15 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Natana Sturmwida w warsztatach mechanicznych przy ulicy Wodnej 9, składających się z auta ciężarowego firmy Chevrolet, oszacowanych na łączną sumę 1500 zł.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu grodzkiego w Tarnowie Rewiru I.

III. Km. 1554/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., zamieszkały w Tarnowie ulica Legionów 4 na zasadzie art. 602 KPC. obwieszcza, że w dniu 4 lutego 1935 od godz. 9 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do p. Władysława Bracha w kancelarji fabrycznej w Tarnowie ul. Legionów, składających się: 3 biurka dębowe, 1 szafa, 1 szafka, 1 stół, 1 prasa do kopjowania, 1 zegar szafkowy ścienny, 1 ławka ogrodowa, 1 stelarz biało lakierowany, 1 stołek i 3 krzesełka, 1 maszyna do pisania podwójnej długości, 1 kasa ogniotrwała f-my Becker A. Hildeschem, 1 lada kancelaryjna, 2 biurka, 1 stół, 1 stolik mały, 3 szafy, 3 kała z giętego drzewa, 1 biurko, 1 stolik, 1 etażerka mała, 2 fotele, 1 krzesło, 1 wieszadło żelazne, 1 stelarz lakierowany na czarno, 1 obraz olejny, 1 auto ciężarowe K. 4845, 1 powóz ciemno lakierowany.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Stanisław Wojciechowski, komornik.

Bilans Kasy Chorych w Tarnowie z dniem 31 grudnia 1933 r.

Pozycja	Wyszczególnienie	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Stos. % % do sumy bilans.	
1	**Gotówka**			40016	31			1·5	
2.	**Lokaty** (w/g specyfikacji)			143938	93			5·5	
3.	**Weksle** (w/g specyfikacji)								
	a) w portfelu								
	b) oddane do inkasa								
4.	**Papiery wartościowe:**								
	a) wartość zgodnie ze specyfikacją	75386	65						
	b) odsetki bieżące (kupony)	14	91	75401	56	259356	80	2·8	9·8
5	**Pracodawcy:**								
	a) należności za ostatni miesiąc roku spraw.	124284	09						
	b) należności zaległe	1026819	12	1151103	21			43·3	
6	**Dłużnicy:**								
	a) Skarb Państwa (z art. 48 ust.)	37	53						
	b) Personel Kasy (pożyczki)	18558	56						
	c) Kasy Chorych za pożyczki	2507	88						
	d) Kasy Chorych za leczenie	8275	47						
	e) Samorządy (z art. 43 ust.)								
	f) Inne instytucje	1506	84						
	g) Dostawcy (zaliczki)	7960	55						
	h) Związek Kas Chorych	9706	96						
	i) Inni zgodnie ze specyfikacją	2621	59						
	k) Sumy do wyjaśnienia	738	97	51914	35			1·9	
7.	**Weksle protestowane** (w/g specyfikacji)								
8.									
9.	**Materjały:**								
	a) środki apteczne i opatrunkowe	28671	61						
	b) druki i materjały biurowe								
	c) materjały taboru przewozowego								
	d) materjały gospodarcze			28671	61			1·1	
10.	**Sumy przechodnie:**								
	Wydatki poczynione na okres nast. w/g spec.					1231689	17		46·3
11.	**Ruchomości:**								
	a) zakupione do 31 grudnia 1927 r.	58694	27						
	b) zakupione od 1 stycznia 1928 r.	184673	59	243367	86				9·1
12.	**Nieruchomości:**								
	a) wartość gruntów i placów	72906	56						
	b) wartość zabudowań murowanych	848369	84						
	c) wartość zabudowań drewnianych								
	d) wartość budujących się nieruchomości (koszty, zaliczki i materjały)	5105	20	926381	60	1169749	46		34·8
13.	**Niedobór**								
	Suma					2660795	43		100·—

Pozycja	Wyszczególnienie	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Stos % % do sumy bilans.	
1.	**Akcepty** w/g specyfikacji								
2	**Pracodawcy** — przedpłaty na rok następny	16875	07	16875	07			0·7	
3.	**Wierzyciele:**								
	a) Związek Kas Chorych								
	b) Członkowie Kasy (zaległe świadczenia)	14867	79						
	c) Personel leczniczy (uposażenia)	2500	90						
	d) Personel administracyjny (uposażenia)	1056	80						
	e) Kasy Chorych	3172	86						
	f) Dostawcy	3445	93						
	g) Apteki	2949	78						
	h) Szpitale	19631	50						
	i) Zakład Ubezp. Pracown. Umysł.	3505	97						
	k) Zakład Ubezp. od wypadków	6248	98						
	l) Inni zgodnie ze specyfikacją	10788	02						
	m) Sumy do wyjaśnienia	1906	47	70075	—			2·6	
4.	**Pożyczki** (krótkoterminowe):								
	a) bankowe								
	b) komunalne								
	c) inne w/g specyfikacji								
5.	**Sumy przechodnie:**								
	dochody należące do okresu następnego w/g specyfikacji					86950	07		3·3
6	**Długi hipoteczne:**								
	a) pozostałość kapitału			130982	11				
	b) pozostałość odsetek					130982	11		4·9
7.									
8.	**Fundusz amortyzacyjny:**								
	A. ruchomości:								
	a) odpisy za lata ubiegłe	128543	38						
	b) odpis za rok sprawozdawczy	18467	36	147010	74			5·5	
	B. nieruchomości:								
	a) odpisy za lata ubiegłe	171931	59						
	b) odpis za rok sprawozdawczy	16967	40	188898	99	335909	73	7·1	12·6
9.									
10.	**Fundusz zapasowy:**								
	A. z odpisów przymusowych (10% składek i kary w myśl art. 89 ust. z d. 19 V. 1920:								
	a) stan początkowy	1604961	56						
	b) tegoroczny przydział	144284	71	1749246	27			65·7	
	B. z nadwyżek bilansowych:								
	a) stan początkowy zł. 503.019·76 odpisano na pokr. niedoboru 145.312·51	357707	25						
	b) tegoroczny przydział			357707	52	2106953	52	13·5	79·2
	Suma					2660795	43		100·—

Tarnów, dnia 20 kwietnia 1934 r.

Stanek
Kierownik Wydz. Finansowego.

Pilarz
Dyrektor.

(Pieczęć Kasy Chorych)

Al. Konopczyński
Komisarz Zarządzający.

R. Oleksy
Przewodniczący Komisji Rewizyjnej.

Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Olszówka
Z drukarni J. Pisza w Tarnowie